

Ks. Tadeusz Kasabuła

*Międzywydziałowa Katedra Teologii Katolickiej
Uniwersytetu w Białymstoku*

**POCZĄTKI ORGANIZACJI TERYTORIALNEJ
KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO OBRZĄDKU
ŁACIŃSKIEGO W CESARSTWIE ROSYJSKIM
(W 225. ROCZNICĘ POWSTANIA
ARCHIDIECEZJI I METROPOLII
MOHYŁOWSKIEJ)**

**THE BEGINNINGS OF TERRITORIAL ORGANIZATION OF
THE CATHOLIC CHURCH OF THE LATIN RITE IN THE EMPIRE
OF RUSSIA (ON THE 225TH ANNIVERSARY OF MOHYLEV
ARCHDIOCESE)**

As a result of the 1st partition of Poland (1772) about one million of Catholics found themselves within the borders of the Russian Empire. About one hundred thousand of them followed the Latin rite. Both the Petersburg government and the Holy See were interested in defining the role of the Catholic Church within the absolute monarchy and giving a new organizational shape to the Catholic Church structures in Russia. In this situation tsaritsa Catherine II wilfully created the so-called 'Belorussian Bishopric'. With the consent of the Chuch Stanisław Bohusz-Siestrzeńcewicz the auxiliary bishop of Vilnius became the head of the new 'diocese'. This new unit, erected with no foundation in the Canon Law, was never accepted by the Holy See. Catherine's next arbitrary decision was to elevate the 'Belorussian Bishopric' to the rank of archbishopric and giving bishop Siestrzeńcewicz the title of 'metropolitan of all Roman Catholic Churches in Russia'. As a result, Pope Pius VI legitimized the tsaritsa's decisions and erected a metropolity with the see in Mohylev. He also granted bishop Siestrzeńcewicz the rank of archbishop with all the rights and privileges of the office. The papal decisions of 1783, however forced, prevented

schism and secured the state of integrity of the Catholic Church in the Russian Empire with the Holy See.

W Imperium Rosyjskim do roku 1783 Kościół katolicki nie posiadał żadnej organizacji terytorialnej. Nie było zresztą potrzeby tworzenia jakichkolwiek jego struktur, jako że do XVIII stulecia w państwie tym nie było praktycznie ludności katolickiej. Sytuacja uległa zmianie po przyłączeniu do Rosji części Inflant i Estonii. Nie bez znaczenia było też otwarcie przez cara Piotra I granic imperium dla cudzoziemców. Według szacunków Macieja Loreta, przed rokiem 1772 terytorium Rosji zamieszkiwało około 10 tysięcy katolików obrządku łacińskiego¹. Była to społeczność zróżnicowana pod względem narodowościowym, w dodatku rozproszona po całym niemal terytorium ogromnego wszak państwa. Katolicy w Rosji, niemal w stu procentach cudzoziemcy, grupowali się głównie wokół dwóch świątyń katolickich: w Moskwie i Petersburgu; obecni byli nadto w licznych placówkach poselstw zagranicznych bądź też tworzyli kolonie robotnicze, fabryczne i kupieckie w różnych rejonach cesarstwa. Jurysdykcyjnie podlegali oni bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, która poprzez Kongregację Rozkrzewiania Wiary sprawowała nad nimi duszpasterstwo. W miastach o większej liczbie katolików utworzono placówki duszpasterskie zorganizowane na kształt misji. Spośród nich najbardziej aktywne znajdowały się w Moskwie i Petersburgu². Wpływ Kongregacji na te placówki uległ ograniczeniu w 1766 roku, gdy carowa Katarzyna II ukazem z 6 listopada podporządkowała je Kolegium Sprawiedliwości (tzw. Justickolegium) dla Inflant, Estonii i Finlandii oraz nadała im 12 lutego 1769 roku Ordynację Kościoła rzymskiego petersburskiego, zwaną potocznie Regulaminem, który w 11 rozdziałach zawierał podstawowe przepisy administracyjne dla tamtejszych gmin katolickich. Nie wchodząc w szczególności wystarczy stwierdzić, że Ordynacja mocno krępowała i ograniczała pracę duszpasterską duchownych katolickich i uzależniała placówki katolickie od Kolegium Sprawiedliwości jako naczelnej instancji w sprawach spornych, z wyłączeniem jednak spraw natury *stricte* religijnej i dogmatycznej³.

Kamieniem milowym w dziejach Kościoła katolickiego w Rosji był rok 1772, kiedy to w wyniku traktatów rozbiorowych znaczne połacie Rzeczypospolitej Obojga Narodów znalazły się w granicach imperium carów. Zabrane tereny obejmowały obszar 92 tysięcy km². Od Polski odpadły tereny na północ od Dźwiny oraz na wschód od Druci i Dniepru. Była to północna część województwa połockiego, prawie całe witebskie, mścisławskie oraz południowo-

¹ M. Loret, *Kościół katolicki a Katarzyna II 1772-1783*, Kraków – Warszawa 1910, s. 4.

² E. Winter, *Russland und Papstum*, Bd 2, Berlin 1961, s. 72 i nast.

³ A. Boudou, *Le Sainte Siège et la Russie. Leur relation diplomatiques au XIX^e siècle*, t. 1, Paris 1922, s. 5-7; A. Petrani, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, Lublin 1950, s. 8 i nast.

-wschodnia część mińskiego. Pod względem administracji kościelnej pierwszy rozbiór Polski odciął od macierzystej diecezji wileńskiej ogromne połacie dekanatów witebskiego i orszańskiego oraz położoną na prawym brzegu Dźwiny część dekanatu połockiego⁴. Nadto za kordonem rozbiorowym pozostała diecezja smoleńska i znaczna część diecezji inflanckiej – tereny należące dotąd do metropolii gnieźnieńskiej. Terytorium to zamieszkałe było przez 1,3 miliona osób. W tej liczbie ok. 100 tysięcy osób to katolicy obrządku łacińskiego, zaś większość – ok. 800 tysięcy – katolicy obrządku wschodniego⁵. Nagłe pojawienie się tak wielkiej liczby ludności katolickiej w państwie z panującym wyznaniem prawosławnym niosło w sposób naturalny potrzebę określenia nowego porządku w kwestii wyznaniowej, jakkolwiek nie nowej, to jednak w obecnych warunkach jawiącej się w zupełnie nowym świetle.

Określeniem miejsca katolicyzmu na mapie wyznań Imperium Rosyjskiego zainteresowana była oczywiście Stolica Apostolska, zainteresowany był też sam dwór w Petersburgu. O ile jednak Watykan był ostrożny i zrazu nie podejmował żadnych widocznych działań, o tyle carowa Katarzyna II miała jeszcze przed podpisaniem traktatów rozbiorowych gotową koncepcję uregulowania stosunków wyznaniowych w swoim państwie. Już w roku zaboru ziem polskich wprowadziła w życie plan reorganizacji administracji państwowej na zabranych terenach. W miejsce dotychczasowych czterech województw utworzyła w 1772 roku dwie gubernie: w Mohyłowie nad Dnieprem i w Połocku nad Dźwiną. Już wówczas imperatorowa wydała tajny ukaz adresowany do gubernatorów nowych prowincji. Zawierał on ogólne zasady postępowania przyszłej administracji, której pierwszym i podstawowym zadaniem miało być obudzenie wśród nowych poddanych świadomości, że „wyzwolenie z dawnej anarchii rządu polskiego jest pierwszym etapem w pochodzie do świetlanej przyszłości”, otwarciem nowej ery pod „błogosławnym” władztwem jej berła. W tym samym duchu utrzymane były jej wytyczne w kwestii uregulowania stosunków kościelnych, które, jak należało przekonywać, utrzymane będą w duchu tolerancji i zrozumienia dla odmienności tradycji obrządków katolickich⁶.

Dyplomacja watykańska, nie mając żadnego doświadczenia w rokowaniach z Rosją, przyjęła te deklaracje za dobrą monetę i ufając w deklarowaną dobrą wolę carowej i możliwość ustępstw z jej strony, pokładając nadto nadzieję w deklaracjach rosyjskich, zawartych w artykule V traktatu zawartego 18 września 1773 roku między Rzeczypospolitą a Rosją, który miał gwarantować nietykalność Kościoła katolickiego w nowych warunkach i zapewnić katolikom obu

⁴ Centralne Archiwum Historyczne Litwy w Wilnie, fond 694, opis 1, nr 59, Raporty o stanie dekanatów diecezji wileńskiej, 1781-1791; S. Litak, *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku*, Lublin 2006, s. 118-119, 125-126.

⁵ B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (968-1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 20(1970), s. 174.

⁶ M. Lorek, dz. cyt., s. 13.

obrządków *status quo* w sprawach wiary, zajęła postawę wyczekiwania. W tej sytuacji jedynym hierarchą kościelnym, który miał jakieś możliwości działania na polu dyplomatycznym i odpowiednią pozycję, by przynajmniej próbować je zrealizować, był daleki od naiwności cechującej postawę watykańskich dyplomatów, biskup wileński Ignacy Jakub Massalski. Zdając sobie doskonale sprawę z nieodwracalności zaistniałej w przeddzień pierwszego rozbioru kraju sytuacji oraz świadomość, że najbliższe wypadki dotkną najbardziej wiernych podległych jego jurysdykcji, zadbał, by znaleźć się w składzie delegacji sejmowej, przygotowującej traktaty rozbiorowe. Uczestnicząc w negocjacjach, jako jedyny domagał się przede wszystkim gwarancji praw katolików mających znaleźć się pod berłem carów, próbował wynegocjować swobody handlu, domagał się wydania archiwów dotyczących ziem polskich oraz gwarancji swobodnego powrotu do kraju konfederatów barskich⁷.

W korelacji z aktywnością na polu dyplomatycznym pozostawały jego decyzje na gruncie kościelnym w skali diecezji. Ponieważ za kordonem rozbiorowym pozostała większa część terytorium podległej biskupowi wileńskiemu sufraganii białoruskiej, Massalski nakłonił dotychczasowego sufragana białoruskiego, biskupa Feliksa Towiańskiego, do rezygnacji i począł czynić zabiegi koło nominacji na ten urząd człowieka rokującego nadzieję lojalności względem swego ordynariusza i jednocześnie potrafiącego wzbudzić zaufanie i akceptację Petersburga. Biskup wileński był przekonany, że osobą najbardziej odpowiednią na to stanowisko będzie kanonik kapituły katedralnej w Wilnie, człowiek znikąd, mało jeszcze wówczas znany i bez większych koneksji politycznych, rozpoznawalny już jednak na salonach, ksiądz Stanisław Bohusz-Siestrzeńcewicz. Mimo to, w mniemaniu biskupa Massalskiego, powołanie tego duchownego na urząd sufragana dla zakordonowej części diecezji dawało nadzieję utrzymania jej nadal w sferze wpływów Wilna, tym bardziej że kreowany kandydat w miarodajnych sferach Warszawy cieszył się już dość dużym uznaniem⁸. Dopiero co odznaczony Orderem św. Stanisława za wygłoszone podczas nabożeństwa w rocznicę porwania monarchy płomienne, gromiące niedoszłych królobójców kazanie, był on mile widziany na dworze, cieszył się też niemałym poparciem posła rosyjskiego Salderna. Nie potrzeba zatem było wielu nacisków na króla, by ten za pośrednictwem swego sekretarza do spraw kontaktów z Rzymem, księdza Ghigiottiego, zaanonsował osobę protegowanego biskupa wileńskiego protektorowi Polski przy Watykanie, kardynałowi Albaniemu⁹. Osobne zabiegi

⁷ I. J. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772-1779*, t. 1, Warszawa 1903, s. 85, 195; I. Szybiak, *Massalski Ignacy Jakub*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, s. 137-138; T. Kasabuła, *Ignacy Massalski biskup wileński*, Lublin 1998, s. 613-614.

⁸ A. A. Brumanis, *Aux origines de la hiérarchie latine en Russie. Mgr Stanislas Siestrzeńcewicz-Bohusz premier archevêque – métropolitain de Mohilev (1731-1826)*, Louvain 1968, s. 30; M. Loret, dz. cyt., s. 25.

⁹ A. A. Brumanis, dz. cyt., s. 30.

koło sprawy Sistrzeńcewicza czynił biskup Massalski. W piśmie z 20 lutego 1773 roku, skierowanym wprost do papieża Klemensa XIV, biskup wileński zaprezentował osobę kandydata, podkreślając jego gorliwość w służbie Bożej, roztropność oraz nieprzeciętne zdolności organizacyjne, których z powodzeniem dowiódł jako administrator diecezji podczas nieobecności jej rządcy w latach 1771-1772. Stwierdziwszy nadto, iż dwaj sufragani w diecezji przy ogromie zajęć publicznych biskupa ordynariusza nie są w stanie sprostać potrzebom duchowym wiernych, uznał za słuszne prosić o akceptację jeszcze jednego sufragana w osobie kanonika Sistrzeńcewicza. Ani słowem nie wspomniał o przyszłych zadaniach swego kandydata jako administratora odpadłej części diecezji¹⁰. Papież, być może poruszony ową argumentacją, bardziej jednak sugerując się opinią dworu w Warszawie i nuncjusza Garampiego, zwracających uwagę, że biskup wileński na zbliżającym się sejmie będzie miał dużo do powiedzenia, wobec czego należy go zjednać i uczynić zadość jego sugestiom, zapewnił Massalskiego osobiście o swoim poparciu, błogosławiąc jego zamierzeniom¹¹. Wkrótce też w nuncjaturze warszawskiej rozpoczął się proces informacyjny księdza Stanisława Bohusza-Sistrzeńcewicza na sufraganię białoruską¹².

Przyszły biskup sufragan białoruski po burzliwym okresie młodości, ustatkowany się nieco, będąc jeszcze protestantem, wyznawcą nauki Kalwina, podjął studia najpierw na uniwersytecie w Berlinie, później we Frankfurcie nad Odrą. Sześćioletni pobyt w Niemczech nie był bezowocny. Mimo że ukończywszy studia Sistrzeńcewicz nie uzyskał żadnego stopnia naukowego, do kraju wrócił z bogatym zasobem wiedzy, biegłą znajomością kilku języków i z dość szerokimi koneksjami towarzyskimi, co naturalnym stanem rzeczy nie pozostało bez wpływu na jego przyszłą karierę¹³.

¹⁰ Rola Sistrzeńcewicza jako biskupa białoruskiej części diecezji, po pierwszym rozbiore pozostającej w granicach administracyjnych Rosji, zorganizowanej następnie przez carową Katarzynę II w tzw. biskupstwo białoruskie, była akceptowana zarówno przez Salderna, jak też przez biskupa Massalskiego, przy czym biskup wileński nie uświadamiał sobie wówczas jeszcze zasadniczego celu kościelnej polityki rosyjskiej, która posługując się Sistrzeńcewiczem, zmierzała wprost do zerwania jakichkolwiek więzów łączących odpadłe tereny diecezji z jej stolicą. W jeszcze większej nieświadomości w momencie mianowania nowego sufragana białoruskiego pozostawała nuncjatura w Warszawie, jak się wydaje, zupełnie niezadająca sobie sprawy z roli, jaką wyznaczono przysłanemu metropolicie mohylowskiemu. M. Loret, dz. cyt., s. 49-50.

¹¹ Tamże, s. 50.

¹² *Hierarchia catholica medii et recentioris aevi*, comp. R. Ritzler, P. Sefrin, (dalej: HC), vol. 6, Patavii 1953, s. 274.

¹³ Stanisław Bohusz-Sistrzeńcewicz urodził się 4 sierpnia 1731 r. we wsi Zamki w należącej do dekanatu knyszynskiego parafii Zabłudów w diecezji wileńskiej. Ojciec jego, Jan, protestant w wydaniu kalwińskim, ożenił się z katoliczką Kornelią z Odyńców. Zrodzone z tego małżeństwa drugie z kolei dziecko, obdarzone na chrzcie imieniem Stanisław, wychowywane było w religii ojca. Początki edukacji otrzymał w tzw. szkółce domowej, po czym w 13. roku życia oddano go do szkoły w Kiejdanach, skąd po dwóch latach wyjechał za granicę z zamiarem podjęcia nauki w Berlinie. Do stolicy Prus jednak nie dotarł. Straciwszy po drodze całe przeznaczone

Sięstrzeńcewicz z towarzyskiego i kościelnego niebytu wydobyl sam Massalski, który jeszcze jako prepozyt kapituły katedralnej wileńskiej zetknął się ze swym przyszłym sufraganiem najprawdopodobniej w czasie, gdy ten był nauczycielem synów krajczego litewskiego Radziwiłła w Żyrmunach. Ujmujący sposób bycia i elokwencja skromnego gubernera zrobiły na przyszłym biskupie wileńskim niemałe wrażenie. Ten też dopiero co odkryty talent postanowił wprząc w służbę Kościoła, diecezji i ku własnemu pożytkowi. Sięstrzeńcewicz zaś widząc, że otwiera się przed nim świetlana przyszłość, nie miał żadnych skrupułów co do zmiany wyznania i nie odmówił prałatowi Massalskiemu, gdy ten zasugerował mu wprost przyobleczenie szaty duchownej¹⁴. Po uzupełnieniu zatem w latach 1758-1763 wykształcenia z teologii i prawa kanonicznego¹⁵ i uzyskawszy dyspensę od przeszkód wynikających z faktu, iż urodził się w małżeństwie mieszanym oraz że w młodości pobierał nauki w wydaniu kalwińskim, przyjął 17 kwietnia 1763 roku z rąk biskupa kijowskiego Andrzeja Załuskiego w kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Warszawie pierwszą tonsurę i święcenia niższe. Święceń subdiakonatu i diakonatu udzielił mu kolejno w odstępie dwóch tygodni (29 maja i 12 czerwca 1763 roku), także w Warszawie, tym razem w kościele św. Krzyża, sufragan kijowski biskup Józef Olędzki, natomiast 3 lipca 1763 roku biskup Załuski w kościele Pijarów w Warszawie – święceń prezbiteratu. Uroczystą Mszę Świętą prymicyjną odprawił ksiądz Sięstrzeńcewicz 15 lipca tego roku w kościele św. Krzyża¹⁶.

Odtąd, ciesząc się przemożnym poparciem biskupa Massalskiego i życzliwością księcia Radziwiłła, począł przyszły metropolita mohylowski zabiegać o wejście do kapituły wileńskiej. Na stosowny wakans przyszło mu czekać prawie dwa lata, do czasu, gdy zimą 1766 roku ciężko chory prałat kantor Kołłątaj wspomniął o konieczności ustanowienia na tę prałaturę koadiutora, co też skrupulatnie wykorzystał Sięstrzeńcewicz, doręczając kapitule niemal natychmiast prowizję papieską. Okazało się jednak, że prałat Kołłątaj wybrał był

na naukę uposażenie, postanowił zaciągnąć się do wojska. Pod dowództwem księcia Leopolda Anhalt-Dessau wziął udział w wojnie sukcesyjnej. Ranny w dłoń, zrezygnował z kariery wojskowej i z mocnym postanowieniem kontynuowania nauki udał się do Berlina. HC, vol. 6, s. 274; M. Loret, dz. cyt., s. 47; A. A. Brumanis, dz. cyt., s. 4-8.

¹⁴ M. Loret, dz. cyt., s. 48-49.

¹⁵ Inspirowany przez Massalskiego widokiem kariery duchownej Sięstrzeńcewicz wraz z synami księcia Radziwiłła, jako ich opiekun, udał się w 1759 roku do Warszawy, gdzie młodzi Radziwiłłowicze wstąpili do kolegium pijarów, zaś ich gubernier podjął prywatne studia teologiczne, korzystając w latach 1759-61 z wykładów księdza Piotra Feliksa Mizierskiego. Pod jego kierunkiem zgłębiał wiedzę z teologii dogmatycznej, moralnej i prawa kanonicznego. Następnie w roku 1762 uzupełnił wiadomości z historii Kościoła u profesora Bojdyckiego, pod kierunkiem którego przygotował do publicznej obrony tezę *De infallibilitate papae*. A. A. Brumanis, dz. cyt., s. 9.

¹⁶ HC, vol. 6, s. 274; A. A. Brumanis, dz. cyt., s. 9-10.

już sobie innego następcę, a kapituła wybór ten zatwierdziła¹⁷. Sistrzeńcewicz zatem musiał odczekać następne dwa lata, po czym 2 marca 1768 roku zasiadł wreszcie w stali kapituły na miejscu zmarłego kanonika Korsaka¹⁸.

W momencie rozpoczęcia procesu informacyjnego w 1773 roku kanonik Sistrzeńcewicz posiadał już oprócz członkostwa w kapitule wileńskiej altarię św. Karola Boromeusza w katedrze, ponadto był przełożonym *Collegium Emeritorum* w Wilnie i proboszczem parafii Bobrujsk, które to beneficjum posiadał jeszcze w 1765 roku¹⁹.

Biskup nominat był niewątpliwie człowiekiem nieprzeciętnie inteligentnym, posiadał duży zasób wiedzy i doskonałą orientację w stosunkach politycznych i towarzyskich. Posiadał w stopniu niemal doskonałym sztukę dyplomacji i umiejętność błyskawicznego przystosowywania się do każdej sytuacji, był przy tym ambitny i żądny władzy. Dysponując takimi przymiotami ksiądz kanonik Stanisław Bohusz-Sistrzeńcewicz został mianowany 14 czerwca 1773 roku wikariuszem generalnym z zadaniem podjęcia w niedalekiej przyszłości w imieniu biskupa wileńskiego zarządu nad zakordonową częścią diecezji. W miesiąc później, 12 lipca 1773 roku, otrzymał prekonizację na biskupa tytularnego Mallo i sufragana białoruskiego. Wkrótce po otrzymaniu bulli prekonizacyjnej przyjął 3 października 1773 roku w katedrze wileńskiej sakrę biskupią²⁰. Bezpośrednio po uroczystościach konsekracji jako wikariusz generalny biskupa wileńskiego biskup Sistrzeńcewicz udał się do Petersburga, by przedstawić carowej oparty w ogólnych zarysach na instrukcji nuncjusza Garampiego memoriał zawierający w trzech punktach zasadnicze postulaty Stolicy Apostolskiej, zmierzające do uregulowania spraw katolików w granicach cesarstwa. Pismo to nie zrobiło w Petersburgu specjalnego wrażenia i spotkało się z krótką, ale zdecydowanie odmowną odpowiedzią. Podobnie zareagował Petersburg na następny memoriał wysłany cztery dni później (16 listopada), nieliczący się już z wytycznymi nuncjatury, ale oceniający sytuację katolików w Rosji w sposób bardziej trzeźwy. I tym razem Sistrzeńcewicz otrzymał odpowiedź negatywną²¹. Skutek tych rokowań był taki, że w tydzień później Katarzyna II, widząc, że strona kościelna daleka jest od jej arbitralnych koncepcji ułożenia stosunków wyznaniowych w cesarstwie, nie oglądając się na sankcje kanoniczne Stolicy Apostolskiej, 22 listopada 1773 roku utworzyła tzw. biskupstwo białoruskie, do którego włączyła zaanektowane w wyniku rozbioru obszary diecezji wileńskiej, inflanckiej i smoleńskiej. Tego samego dnia wydała też ukaz, którego mocą carowa mianowała Sistrzeńcewicza „biskupem katolickim Kościołów Białej Rusi” i czyniła jego

¹⁷ Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, dział rękopisów (dalej: BLAN), fond 43, nr 236 (f. 43-236), Acta Capituli Vilnensis (dalej: ACV), 1766, vol. 28, s. 454, 460-463.

¹⁸ BLAN, f. 43-237, ACV, 1768, vol. 29, s. 95.

¹⁹ HC, vol. 6, s. 274.

²⁰ Tamże; A. A. Brumanis, dz. cyt., s. 30-32.

²¹ B. Kumor, dz. cyt., s. 285; M. Loret, dz. cyt., s. 51-54; A. A. Brumanis, dz. cyt., s. 37.

stolicą Mohylów nad Dnieprem. Decyzję tę imperatorowa podała do publicznej wiadomości dopiero 23 maja 1774 roku²². Ów ukaz nominacyjny, oprócz wspomnianej decyzji, zawierał surowe ostrzeżenia pod adresem duchownych, by nie wazyli się prowadzić żadnych działań, które by skutkowały konwersjami na katolicyzm ludności prawosławnej. Wyraźnie też zastrzeżono *placet regium* na bulle i w ogóle jakiegokolwiek pisma papieskie. Według nowych zarządzeń miały one, za pośrednictwem gubernatorów, być kierowane na ręce monarchy. Instytucją apelacyjną w sprawach administracyjno-kościelnych oraz w sprawach „dotyczących zarządu i dobrego porządku” w klasztorach i parafiach miało być w pierwszej instancji petersburskie Justickolegium, zaś w drugiej – senat²³.

Znamienny i zastanawiający był wybór Mohylowa na stolicę biskupstwa. Co może dziwić, carowa pominęła tu Połock, Witebsk, Mścisław – dawne koronne miasta wojewódzkie, z których Połock i Witebsk były dotąd stolicami dekanatów. Parafia w Mohylowie z 2 345 dorosłymi wiernymi należała w Rzeczypospolitej do dekanatu orszańskiego i klasyfikowana była jako placówka duszpasterska średniej wielkości. W tym czasie Witebsk liczył 5 184 katolików-łacinników, zaś Połock – 2 602. Także pod względem liczby mieszkańców parafia w Mohylowie nie dorównywała przypadłym Rosji parafiom diecezji wileńskiej, jak Serwecz (8 394) czy Stygłów (3 858). Wydaje się zatem, że jedynym motywem ustanowienia w Mohylowie stolicy nowej samozwańczej diecezji było centralne położenie tego miasta, okoliczność, która zadecydowała także o przyznaniu mu statusu miasta gubernialnego²⁴.

Decyzje podjęte przez Katarzynę na gruncie kościelnym w 1773 roku były aktami zupełnie samowolnymi, nie miały najmniejszego uzasadnienia w prawie kanonicznym, stąd też, by usankcjonować prawnie zarząd biskupa Siostrzeńcewicza przynajmniej nad częścią „biskupstwa”, ordynariusze inflancki i smoleński, podobnie jak uczynił to wcześniej biskup wileński, delegowali mu swą jurysdykcję²⁵. Już wcześniej imperatorowa na mocy dekretu z 14 grudnia 1772 roku poddała władzy biskupa Siostrzeńcewicza wszystkie klasztory, kościoły i ludność rzymskokatolicką w całym Cesarstwie²⁶. Jego faktyczne uprawnienia stale rosły, także te pozostające w zgodzie z normami prawa kościelnego. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary udzieliła mu wkrótce szerokich pełnomocnictw dla „sprawowania władzy i opieki nad katolikami w prowincjach i terytoriach Polski, które świeżo przeszły pod panowanie Rosji”. Prerogatywy te dotyczyły w większości władzy udzielania pewnych dyspens, przywilejów mszalnych,

²² B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772-1918*, Kraków 1980, s. 192-193; A. A. Brumanis, dz. cyt., s. 44.

²³ M. Loret, dz. cyt., s. 39.

²⁴ B. Kumor, *Ustrój i organizacja...*, s. 16-17.

²⁵ Tenże, *Granice...*, s. 285; A. A. Brumanis, dz. cyt., s. 55.

²⁶ T. Theiner, *Die neusten Zustände der kath. Kirche beider Ritus in Polen und Russland seit Katharina II bis auf unsere Tage*, Augsburg 1841, Bd 2, nr 70, s. 224-226.

liturgicznych itp.²⁷ Zostały one poszerzone przez Rzym w latach 1775-1778, kiedy to nuncjusz warszawski Archetti rozpoczął u Stolicy Apostolskiej zabiegi, uwieńczone wydaniem 15 sierpnia 1778 roku dekretu *Sanctissimus Dominus Noster*, przyznającego biskupowi białoruskiemu odnośne uprawnienia. Dotyczyły one przekazania mu jurysdykcji nad klasztorami katolickimi, zezwalały nadto na utworzenie sądu kościelnego dla terenów Białej Rusi²⁸. W świetle powyższego znać, że Stolica Apostolska nie ufała Siostrzeńcewiczowi i zachowywała wobec niego daleko posunięty dystans, pozwalający mu jedynie na minimum władzy jurysdykcyjnej, niezbędnej dla w miarę skutecznego zarządzania diecezją. Ponadto Watykan, odnosząc się z rezerwą do protegowanego przez rząd carski hierarchy, podkreślał tym samym nielegalność dokonanych arbitralnie przez władze świeckie decyzji natury kościelnej, pośrednio nie godząc się na gwałt zadany integralności terytorialnej Rzeczypospolitej. W ten sposób w świetle prawa kościelnego „biskup białoruski” sprawował zgodnie z prawem kanonicznym rządu tylko na terenach pierwszego zaboru rosyjskiego. Reszta cesarstwa podlegała, jak dotychczas, Kongregacji Rozkrzewiania Wiary.

Biskup Siostrzeńcewicz, mimo ogromnych pełnomocnictw i poważnie brzmiących, nadanych mu przez imperatorową tytułów, w świetle prawa kanonicznego pozostawał nadal tylko sufraganiem białoruskim diecezji wileńskiej, a jego pozycja i działalność, chociaż uprawomocnione, ciągle nosiły znamiona tymczasowości. W takim też kontekście należy rozpatrywać ukaz Katarzyny II z 17 stycznia 1782 roku o samowolnym utworzeniu „arcybiskupstwa łacińskiego w Mohylowie nad Dnieprem”, która to decyzja w znacznym stopniu podyktowana była zniecierpliwieniem Petersburga przeciągającymi się rokowaniami i chęcią wymuszenia na Watykanie ostatecznych, idących po linii żądań strony rosyjskiej, decyzji²⁹. Środek ten, jakkolwiek brutalny, był o tyle skuteczny, że przekonał Stolicę Apostolską o niecelowości dalszej pasywnej polityki i pozbawiał złudzeń co do możliwości uzyskania jakichkolwiek ustępstw ze strony Katarzyny.

Akt ten przyspieszył też decyzję Piusa VI wyrażoną w bulli *Onerosa pastoralis officii cura* z 15 kwietnia 1783 roku. Na mocy tego dokumentu papież podniósł owo niesankcjonowane żadnym kościelnym aktem arcybiskupstwo „zgodnie z przepisami kanonów na metropolię”, zaś Mohylów nad Dnieprem na „stolicę arcybiskupstwa łacińskiego dla arcybiskupa mohylowskiego z prawem używania paliusza i noszenia krzyża, wraz z tymi wszystkimi prawami i odznaczeniami, które z prawa przysługują arcybiskupom i metropolitom”. Pius VI zapowiedział też, że wkrótce „przy dalszej okazji” przyda metropolicie sufragatów. Owa zapo-

²⁷ J. Bogomołow, *Akty i dokumenty odnoszące się do ustroju i uprawnień Rzymsko-Katolickiej Cerkwi w Rosji*, t. 1, Piotrogród 1915, s. 4-6, 19 i nast.

²⁸ *Akty i gramoty o ustroju i uprawnień Rzymsko-katolickiej Cerkwi w Imperij Rossijskiej i Carstwie polskom*, Petersburg 1849, s. 39-43.

²⁹ B. Kumor, *Granice...*, s. 285.

wiedź stwierdza wyraźnie, że nowo kreowana metropolia nie posiadała u swych początków diecezji sufraganalnych, który to fakt sprzeczny był z duchem prawa kościelnego i tradycją Kościoła katolickiego. Wykonanie powyższych aktów papież zlecił nuncjuszowi w Warszawie³⁰. Dekrety wykonawcze nuncjusza sankcjonowały prawnie wcześniejsze decyzje carowej Katarzyny II. Tak więc nuncjusz Archetti, wykonując postanowienia Stolicy Apostolskiej, dekretem erekcyjnym *Pastoralis sollicitudo* z 21 grudnia 1783 roku utworzył archidiecezję i metropolię mohylowską, rozszerzył jej granice na terytorium całego Cesarstwa Rosyjskiego, zaś pokarmelicki kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny podniósł do rangi archikatedry. Osobnym aktem, dekretem *Ad maiorem fidei catholicae* datowanym na ten sam dzień wyniósł biskupa Siostrzeńcewicza do godności pierwszego arcybiskupa mohylowskiego, udzielając mu jurysdykcji na cały obszar Imperium Rosyjskiego³¹. Tak ukształtowany nowy stan prawny pozbawiał Kongregację Rozkrzewiania Wiary jakiegokolwiek wpływu na los katolików w Rosji. Nic dziwnego zatem, że zanim doszło do jego promulgacji prałaci Kongregacji w specjalnej instrukcji z 6 kwietnia 1782 roku sugerowali nuncjuszowi Archettiemu, by przysłanemu arcybiskupowi mohylowskiemu powierzyć jedynie zwyczajną jurysdykcję na Białorusi, zaś w innych prowincjach Rosji ograniczyć ją do władzy delegowanej, zależnej od Kongregacji³². Propozycje te jednak musiały pozostać w sferze pobożnych życzeń watykańskich purpuratów. Rzeczywistość w Rosji, jak się wydaje, była daleka od wyobrażeń urzędników w Rzymie. Była taka, że już w bulli erekcyjnej z 15 kwietnia 1783 roku znalazł się zapis, poddający metropolie mohylowskiemu „dla należytego spełniania zwyczajnej władzy i jurysdykcji kościelnej w rozległym Cesarstwie Rosyjskim (...) wszystkich wiernych, tak duchowieństwo, jak i świeckich w całej Rosji i prowincjach do niej należących, chociażby dotąd były podległe innemu arcybiskupowi”. Bulla papieska nakładała przy tym na nowego arcybiskupa i jego następców obowiązek wizytacji wszystkich kościołów łacińskich w całej Rosji³³. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary nie pozostało nic innego, jak jeszcze tego samego dnia usankcjonować wcześniejsze decyzje Katarzyny II i wydać dekrety *Quum Reverendissimus* i *Sanctissimus Dominus Noster*, na mocy których metropolie mohylowskiemu podporządkowano wszystkie zakony pozostałe w granicach Rosji. Konsekwencją i uzupełnieniem tych aktów był dekret nuncjusza Archettiego datowany na 2 lutego 1784 roku, mocą którego Stolica Apostolska utworzyła przy metropolie sąd małżeński *sine appellatione*³⁴.

³⁰ Tamże, s. 281; B. Kumor, *Ustrój i organizacja...*, s. 193.

³¹ Tenże, *Granice...*, s. 286; tenże, *Ustrój i organizacja...*, s. 193.

³² *Nunciatures de Russie*, par M. J. Rouët de Journal, t. 1: *Nunciature d'Archetti*, Città del Vaticano 1952, nr 25, s. 37-66.

³³ *Monumenta ecclesiastica Petropolitana*, ed. M. Godlewski, fasc. 1, Petropoli 1901, s. 10-13.

³⁴ A. Theiner, dz. cyt., Bd 2, nr 22, s. 83-86; nr 84, s. 250-252; nr 85, s. 252-254.

Podczas gdy Stolica Apostolska wydawała powyższe dekryty poszerzające jurysdykcję arcybiskupa mohylowskiego, 29 stycznia 1784 roku odbyła się uroczystość nadania paliusza do niedawna sufraganowi białoruskiemu, a obecnie metropolicie mohylowskiemu Stanisławowi Bohuszowi-Sięstrzeńcewiczowi³⁵. Powyższe akty w świetle prawa kościelnego, jakkolwiek sankcjonowały fakt oderwania ziem pierwszego zaboru od Polski na rzecz Rosji i pozbawiały biskupa wileńskiego jurysdykcji na tych terenach, to jednak były konieczne, wprowadzały bowiem tak niezbędny element stabilizacji w Kościele katolickim obrządku łańciskiego w Rosji. Ogromne znaczenie o charakterze nie tylko symbolicznym miało przybranie na patrona nowej metropolii św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Tytuł ten wiązał metropolię mohylowską z dawną tradycją polską.

W miarę poszerzania się granic państwa rosyjskiego, ulegały również rozszerzeniu, niezależnie od nowych dyrektyw papieskich, granice terytorialnej jurysdykcji kościelnej metropolitów z Mohylowa. W ten sposób w 1783 roku rozciągnął on swą władzę na tzw. Nową Rosję i Nową Serbię i Krym nad Morzem Czarnym, na rozległe tereny między Morzami Czarnym i Kaspijskim oraz na Zakaukazię i Kazachstan, zaś w Europie na Finlandię (1809), Besarabię (1812), okręgi tarnopolski (1809) i białostocki (1807)³⁶. Prerogatywy te w stosunku do diecezji i biskupów opierały się na katolickim prawie kościelnym, uzupełnianym i aktualizowanym dla terenów Rosji przez specjalne oficjalne dokumenty Stolicy Apostolskiej. Papież udzielał ich wyjątkowo niechętnie i zazwyczaj czynił to pod potężną presją rządu rosyjskiego. Były one jednak w konkretnych sytuacjach niezbędne ze względu na konieczność utrzymania jedności Kościoła, zagrożonej niejednokrotnie przez arbitralne decyzje carów rosyjskich. Wszelkie późniejsze koncesje udzielane metropolitom mohylowskim odwoływały się do prerogatyw z 1783 roku³⁷.

Widać zatem wyraźnie, iż zakres kompetencji i uprawnień metropolity mohylowskiego na gruncie kościelnym od początku istnienia stałej organizacji kościelnej na ziemiach Imperium Rosyjskiego konsekwentnie sterował w kierunku ich poszerzenia. W kontekście stosunków państwo–Kościół, osobliwych w epoce monarchii oświeceniowych i polityki wyznaniowej carów rosyjskich, proces ten wydaje się być zrozumiały. Rosja była oddalona od Rzymu, a bezpośrednie kontakty hierarchów katolickich ze Stolicą Apostolską zostały zakazane. Ponadto nie wolno zapominać, iż imperium carów było państwem rządzonym absolutystycznie, państwo to parło ku podporządkowaniu sobie Kościoła katolickiego na wzór prawosławia i Watykan *volens nolens* musiał się z tym liczyć. Okoliczności te skutkowały tym, że metropolita mohylowski z czasem posiadał

³⁵ M. Loret, dz. cyt., s. 196.

³⁶ B. Kumor, *Granice...*, s. 181.

³⁷ *Nunciatures de Russie*, t. 3, pars 1, nr 447, s. 723; t. 4, pars 2, nr 119, s. 144.

uprawnienia, przywileje i prerogatywy nieporównywalne z jurysdykcją jakiegokolwiek metropolity Kościoła katolickiego łacińskiego w okresie nowożytnym. Błędem i grubym uproszczeniem byłoby tłumaczenie tego stanu rzeczy nieporozumowanymi osobistymi ambicjami arcybiskupa Sierżeńcewicz. Pomimo swej władzy pozostał on wierny Stolicy Apostolskiej. Dzięki nieprzeciętnemu talentowi dyplomacji, znajomości carskiego systemu władzy i umiejętności przystosowywania się do zmieniających się warunków politycznych przeprowadził Kościołowi katolickiemu w Rosji tak, że pozostał on w jedności z Kościołem powszechnym. Stąd też pomiędzy zasługi „metropolity wszystkich kościołów rzymskokatolickich w Rosji” należy włożyć przede wszystkim tę istotną i pryncypialną: dzięki niemu Kościół katolicki na terenie imperium carskiego nie stał się rosyjskim, państwowym Kościołem schizmatyckim.

Postać arcybiskupa Stanisława Bohusza-Sierżeńcewicz na przestrzeni wieków kreślona była w historiografii generalnie ciemnymi barwami. Dystans dzielący nas od tych czasów pozwala dzisiaj bez ryzyka nadinterpretacji na stwierdzenie, iż na warunki, w jakich przyszło mu kierować lokalnym Kościołem katolickim w Imperium Rosyjskim, z perspektywy interesów tego Kościoła, arcybiskup Sierżeńcewicz okazał się odpowiednim człowiekiem na odpowiednim miejscu.